

Sarmacka Akademia Nauk
Wydział Nauk Humanistycznych
Instytut Kulturoznawstwa



Kultura Palatynatu Leocji

Anastasia Windsachen

Praca magisterska napisana
pod kierunkiem
mgr. net. Krzysztofa Windsora-Windsachena

Angemont, czerwiec 2022

I. Wprowadzenie

Niniejsza praca koncentruje się na kulturze leockiej, jej znakach szczególnych, różnicach w odniesieniu do innych kultur Pollinu oraz jej wpływowi na rozwój mikroświata, a także poszczególnych jednostek.

Palatynat Leocji powstał w roku 2019 z inicjatywy byłego sarmackiego Księcia Helwetyka Romańskiego, Franklina Garamonda, Apolinarego Montserrata oraz Iwana Koniewa, jako odpowiedź na bolączki innych mikronacji, a zwłaszcza Księstwa Sarmacji.

II. Kultura leocka

Założeniem Palatynatu Leocji było i jest, jak mówi *Akt o formie rządu Palatynatu Leocji z dnia 20 stycznia 2020 r. „państwem adhokratycznym. Wszelkie przejawy biurokratyzacji życia publicznego są zwalczane.*” oraz idąc za *Deklaracją Niepodległości Palatynatu Leocji z dnia 20 stycznia 2020 r.* został on powołany z racji „gorzkich doświadczeń biurokratyzacji, upadku obyczajów oraz utraty tożsamości”, a także by „odnowić etos życzliwości, postępu i zaangażowania oraz powołać do życia przestrzeń dla wspólnej, sprawiącej radość obecności”.

I te słowa w większości, powierzchownie opisują ideały, które przyświecają kulturze leockiej, kreują ją i stanowią fundament całego społeczeństwa. Z biegiem lat pojawiły się nowe pojęcia oraz obyczaje, które na bieżąco kształtowały leocka kulturę. Jednak nie odstąpiono od pierwotnych założeń. Rzec można, że je rozbudowano, rozszerzono i obecnie nawet się je coraz bardziej wdraża do życia codziennego.

Dla obcego, który przybywa do Leocji widok wniosków z adresami, tytułami, herbami i odpowiedzi w postaci sprawozdań z posiedzenia Rady Miasta Nowy Brzeg mogą być zaprzeczeniem idei zwalczania wszelkich przejawów biurokratyzacji życia. Jednak, gdy się zagłębi w ten organizm, jakim jest Leocja, zrozumie, że jest to jedynie narracyjna biurokracja, która istnieje po to by sprawiać przyjemność, generować „frajdę” albowiem nie ma żadnego przepisu, który obliguje kogokolwiek do pisania takich pism, stosowania całej otoczki. Jest to wolny wybór, którego 90% mieszkańców kraju dokonuje. Co jest tutaj właśnie zaskakujące to ta dobrowolność i „ładne opakowanie” kuszą. Oczywiście nie każdy znajdzie w tym „frajdę”, ale z obserwacji, które prowadzę od stycznia tego roku, wynika, że poza nielicznymi jednostkami, stosowanie tego typu pism jest rzeczą powszednią i sprawiającą przyjemność. Jak np. można zaobserwować w innych krajach, wszelkie wnioski zazwyczaj są formą krótkiego pisemka, które zawiera zwrot grzecznościowy, prośbę, podpis. Próba wprowadzenia narracyjnej formy pism na wzór leocki często nie przechodzi, ponieważ ludzie albo nie mają czasu, albo ich to nie pociąga. Nie ma tej woli aż takiego unarracyjnienia. Jak to rozumieć? Co za tym stoi? Myślę, że odpowiedzi możemy szukać w osobach, które stanowią fundament Leocji, jej „core”. Mowa tutaj oczywiście o takich osobach, jak np. Czcigodni Franklin Garamond oraz Helwetyk Romański, Oswald Baskerville, Ignats Urban i Ruth. Są to ludzie, którzy w mikronacjach siedzą albo od ich początku, albo od przeszło dziesięciu lat. Zebranie tego razem daje nam obraz doświadczeń, których brak nowemu pokoleniu Pollinu. Nauczeni na własnych błędach z przeszłości i działania na rzecz biurokracji, którą obecnie tępią oraz przyzwyczajeni do bytowania w otoczeniu formalnych pism, odnajdują się w rzeczywistości Leocji. Da się to również zauważyć w nastawieniu do pomysłów i działalności. Wszelkie

pomysły są zawsze witane z otwartymi rękami i nierzadko debatowane przez większość w taki sposób by doprowadzić to do najlepszej możliwej postaci.

Samo prawo i podejście do niego w Leocji jest sprawą wartą do poruszenia. Wszak kultura ma wpływ na jego kreację. Obydwie dziedziny na siebie oddziałują. Jak mówi często sam Namiestnik Romański – wszystko ok tylko z rozumem i godnością mikronauty, a samo prawo jest raczej drogowskazem niżeli stalowym ogrodzeniem oraz kajdanami, które nas pętają. Powiem nawet więcej, jeżeli widzimy, że dany przepis jest skonstruowany w sposób utrudniający życie to nie poświęca się nawet za dużo czasu na dyskusję czy zmienić go, czy zostawić. Po prostu działa się na korzyść mieszkańców. Samych przepisów prawnych również dużo w Leocji nie doświadczymy. Z nazwijmy to „generalnych” przepisów mamy:

- Akt o formie rządu,
- Dekret o LAN,
- 3 dekrety o orderach,
- 5 uchwał Senatu, które ustalają prawo,
- Deklarację Niepodległości,
- Dekret o GPL,

Gdy to podsumujemy, wychodzi nam łącznie 12 aktów prawnych, które regulują życie w Leocji. Można nawet odliczyć dekrety o orderach, uchwały Senatu, które ustalają obywatelstwo honorowe, symbole i umiejscowienie Senatu oraz Deklarację Niepodległości. Zostajemy wtedy z 3 dokumentami, które w całości wystarczają by zapewnić sprawne funkcjonowanie. Odliczam tutaj np. rozkazy dowództwa GPL, które uznaję za coś już wewnątrz danej struktury. Choć i tam trzyma się zasady „zgodności z rozumem i godnością mikronauty oraz jak najmniej biurokracji”. Warto również zauważyć, że Leocja nie posiada organu ścigania czy władzy sądowniczej. Sama władza też jest sprawowana przez dwóch Namiestników oraz Senatu, który jednak zajmuje się w całości sprawami czysto narracyjnymi niżeli ustawodawczymi. Warto również zauważyć, że akty prawne Palatynatu Leocji nie zawierają nader rozbudowanej treści. Najdłuższym z nich jest *Akt o formie rządu*, który zawiera XII artykułów. Mimo to, tak jak zauważyłam wcześniej, nie prowadzi to do pogorszenia obyczajów w Leocji, a raczej ich poprawie i swobodzie ogólnego działania.

Kolejnym ważnym elementem kultury leockiej jest Kult Matki Prokrastynacji. Powstał on z biegiem czasu, niespodziewanie i niezamierzenie można rzec. Z prostego zdania, w którym proszono o czuwanie Matki Prokrastynacji wyrosła cała otoczka kulturowa i można powiedzieć narodowa religia, która stawia prokrastynację, jako element kultury Palatynatu. „Co możesz zrobić dzisiaj, zrób jutro”, „jutro napiszę” i tak dalej. Przymuszczalnie całość powstała przez wzgląd na wielostronność Leotów. Jako kraj, w którym każdy coś robi, każdy ma działalność, takie zachowanie nie jest niczym dziwnym. Jednakże warto zauważyć, że prokrastynacja ta mimo często długiego okresu jest owocna w skutkach. Potrafi być miesiąc odsuwania wykonania danej czynności i nagle mamy tydzień, dwa, miesiąc nieprzerwanych działań.

Ostatecznie rozprawę o leockiej kulturze zamyka otwartość i ogólna chęć poprawy obyczajów mikronacji. Gdy mowa o jakimś projekcie to często wyrasta on do rozmiarów międzynarodowych. Przykład sprawnego działania Leocji potrafi skłonić wiele osób do działań

o podobnym charakterze lub dołączenia do nich. Warto tu wspomnieć o stworzeniu Stempla, który stał się bazą dla międzynarodowych projektów. A że kierowany przez Leocję to jest on pozbawiony całej odstrasżającej biurokracji.

III. Zakończenie

Kultura leocka ma znaczący wpływ na obecne mikronacje, co można zauważyć po tendencjach do zmian i uproszczania życia. Co prawda takie tendencje mogły występować wcześniej, jednakże teraz, gdy jest przykład sprawnie działającego państwa to łatwiej takie zmiany wprowadzać. Na własnym przykładzie mogę stwierdzić, że przebywanie w Leocji zmienia człowieka i jego sposób postrzegania rzeczywistości. Mam jednak opinię, że jej kultura nie jest dla każdego. Co też mam przez to na myśli to to, że Leocja została założona przez ludzi, których dane zachowania denerwowały, hamowały i zniechęcały. Można śmiało stwierdzić, że jeżeli ktoś jest osobą, która te obyczaje utwardza, nie odnajdzie się po prostu w kraju, który jest im naprzeciw.